

Jasnie

Wielmożna Pani

Mary Łotzówna

Pielany Śląskie.
ul. Józefka 47.
Koj. śląskie.



Nad. Pamił Stanis

~~Pielgrzym~~ Kraków

II Sokoł Akademicki

p. f. m. 502.

Kraków, 21.V. 1937.
godzina 21.00.

Moya Najdroższa Marianno!

Skłonię ci dziękuję za pacho jak i za pacho koso
ją wysyłania. Liście Twój koleżeń i radowań
nie zmieni. Wiesz koleżeń jak strach
nie przyniósł, wyzostać sobie z Tobą w domu
chwilę do dziś i znowu obowiązek nakazywać
mi wracać do Krakowa by wreszcie skończyć
te Twoje i drogi domowe i byśmy mogli się pa
brać i nie ratawać więcej. Teraz parę sobie
herbatę, lecz że mi bardzo tęskno za Tobą
to pisać przynajmniej by się moimi myślami
podzielić z Tobą.
Hypocryzję, gdymjechał do Krakowa to bliżej
myślałem o Tobie oraz o chwilach przerytych
z Tobą. Gdym przyjechał do Bratniaka powiedział
mi że mi poscieli zabrali, dlatego że nie
zapłacił czynszu. Jednak po opłaceniu
oni wydali mi ją zaraz i mogłem wreszcie po
żyć się spać. Sodziści mi znowu sobie przegrabić
kuchnię do mielenia od przystającego, wzdę
żas wieczorem wykopałem się w ciętej wodzie
i myślałem jak pięknie myślały jui gdybym się
mógł wykopać i nas herbatę wstawić sobie
kanie. Wiedzę przyniósł mi niektóre zmiany
w tej części pracy, którą jui przełożył. Stały
rozważała zaś piętę i sobie posłuchałem sobie
teraz do nowego rzędu i którego jui ogła
napisałem. Długo pisała się najwidoczniej. Choć
podobać jak me woda wykopałem się wieczorem
zadowolony, no i dalej

Zabratem się do pracy. W niedzielę natomiast
rana o 8³⁰, gdyż poprzedni zasiadaniem się
nieco nad pracą. Po śniadaniu pracowałem
jezorem do 11³⁰ leżałem myśli moje bardzo często
biegły do Ciebie. Pomaj św. w 10. Franciszka-
nów byłam na dziedziń w Bratniań wraź dwa ma-
łą wory kamień, który mi swamawiliś mi po nie-
miejściu. Są tam ty wysokie, blondyni i studniące
prawo w typen hadke. W niedzielę Jelski i przy-
byli również do Krakowa. W poprzednich latach
zawiedzieliśmy Niemcy, Lipsenhaus, brzechostowaję,
a teraz z Polski zamysłają pojechać przez Ła-
pale, brzechostowaję do Budyń cościu. Zabrali
ze sobą rowery i część drogi odlegają na nich.
Po dziedziń poprzedem nieco gazety porywać
a potem wyprządem sobie nieco. Wgotowałem
solne kawy i myślałem ogra chemiiu, że
pije mi ją wspólnie. Natem wielką ochotę kotar-
zate rozmawiać do Ciebie o godzinie 16³⁰. Są-
dziłem jednak, że będzie miał dużo pracy
i tylko ci przetrządać to a w domu kto wie czy
zawam za uwagi zguli pod Twoim adresem.
Było mi bowiem bardzo a bardzo tęskno
za Tobą o tej godzinie. O godzinie 17³⁰ przy-
szedł do mnie Franciszek Bernalski na kawał.
Z kintco potem umiarem pojechać z ty mi
złoty cykami na meer piła urozej Kraków.
Berlin, który ten ostatni wyprzą. Nie miałam
ochoty wychodzić a tu gdy wyprzątem się do in-
cykion były nie zerkieci zokaryi tego mezu,
to ci mi oświadczyli że bardzo dufam, że
icizas ten spadł na mnie jako na pro-
jektu dawce. Poprzedem napiliś mi się her-
baty z mi mi w Bratniań a i umi kotodry

mieli z nim piły na przedstawienie kaper-
 nika na wawelu. Tymczasem zabrakło mu pieniędzy
 i posłał swego wysłańcę na łany pod ~~wawel~~ miasto
 pod krzyżką a stał z nim na korytarzu i
 czekał do flakierki. Kiedy katecheta drugi
 nie zażądał ztem nie zabrał korytarza
 ludzie latyng lubią dużo obliczwać i obli-
 rać się za cudeńskie pieniądze. Spiewaliśmy z tymi
 ludźmi różne psaltery i oni nam opo-
 wiadali o życiu i zmaganiach tamtej nocy.
 Wreszcie wrócił do domu o 1-zej, co mi
 sprawiło wiele przykrości, bo straciłem całą
 wieczną pracę. Ta noc zaś zrana ledwo
 się zbudziłem, to znów jeden z kolegów na-
 gwał na mnie, ałym porządek z nimi na
 śniadanie. Ta noc do Bratysławy, gdzie on mi-
 śtał pójść do domu. Po śniadaniu ode-
 braliśmy sobie swój pauczek nadesłany i liście
 za latyng tak serdecznie ujęli, że teraz ucałowa-
 i poprosić, co ten w myśli miał. Potem zabrakło
 się do pracy. Obiad tak zwany reprezentacyjny,
 podobnie jak śniadanie na kort Bratysławy,
 byłem z nim znowu zjeść z Bratysławami.
 Po obiedzie pójść z nim Kowalski do Wie-
 niarki. Ja zaś odprowadziłem ich tylko na dworzec
 i po drodze zakupiłem sobie kawy. Kupiłem
 również książkę Jerzego Salmana. Wstąpiłem do filozofii
 przed dwoma laty swą ztem wien od Bratysławy
 mełkiego tak książkę, ostatecznie się teraz do-
 powiada. Ja zaś swą ztem kawiarnią książkę
 i niczem teraz kawiarnią, tak że zapięta i jestem
 znowu mi oddać nowe zaku-

'pi'ony egzemplarz. To pierwsze przesłane
 gazetę i przeżyłam go. Lubię go. Sprawdzam
 z naryskami piekarskimi. Zdobytym w Polsce
 i adwokatów na piekarni stronie jest zająć
 przedstawiciel delegacji powstanców. Słuch
 podległ militarny przez samego go. marny
 P. S. midzkiego w roku 1922, na którym
 widoczny, wiersz Twój. Skrył z Lipska. Później
 ugotowałem sobie kawy, po której wzięłem
 się znowu do pracy. Gęsta zjadłem już kolację
 i pije sobie liście do białej drogi. Stawiam
 miętę już godzinie 22-ga. Po skończeniu liści
 i dui'oz go. Zaraz na progu, tyś go jutro
 po prostu dui'oz dny. Hien. Wierem, że
 jutro macie znowu pranie i będzie się
 miętę ziała mordować. Jestem niezadowolony, że nie
 dzie sobie w domu i pracuje a teraz nie lixił
 do białej chłoni. Chłoni. Wierem, że
 dzisiejszy wieczorem i flauetki przegano-
 racyjke tych dziewczyn i nie wiem czy do
 szł, bo ja niech w domu. Dzisiaj przez
 cały dzień co jakiś czas pada lekko deszcz.
 Konieczne zastan serdeczne przedstawienie
 dla Twój skłnej kawy a dla białej chłoni
 moje serdecznych i zechciać i cała zion
 Twój młody i zechciać z Gody
 i wiersz li Paweł

[illegible]